

**Puchalska-Dąbrowska, Bernadetta M.**

---

**Leśne przestrzenie świętości w polskim  
żywotopisarstwie XVI-XVIII wieku**

---

Studia Teologiczne 27, 255-269

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

BERNADETTA M. PUCHALSKA-DĄBROWSKA

## LEŚNE PRZESTRZENIE ŚWIĘTOŚCI W POLSKIM ŻYWOTOPISARSTWIE XVI-XVIII WIEKU

**Treść:** Wprowadzenie; 1. Las jako miejsce „ucieczki od światowych uprzykrzeń”; 2. Przestrzeń męczeństwa pokuty i ocalenia; Podsumowanie.

### Wprowadzenie

Las, stanowiący jeden z wyznaczników krajobrazu dawnej Polski, dla wielu jej mieszkańców stanowił najbliższą przestrzeń życiową, pełniącą różnorodne funkcje, spośród których do najważniejszych zaliczało się znaczenie religijne<sup>1</sup>. Wczesne średniowiecze polskie traktowało las jako sferę sacrum, zamieszkiwaną przez bóstwa; jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa rolę centrów kultu, a zarazem ośrodków aktywności społecznej pełniły święte gaje<sup>2</sup>. Z czasem rozpatrywany obszar zaczęto dostosowywać do potrzeb nowej religii, dostrzegając w nim przestrzeń zaspokajającą wymagania życia duchowego, zwłaszcza w wersji eremickiej i cenobitycznej<sup>3</sup>. Jako sfera odosobnienia umożliwiającego bliskie obcowanie z Bogiem las stał się jednym ze środowisk priorytetowych dla osób pragnących osiągnąć ideał doskonałości chrześcijańskiej. Stopniowo „zapełniane” przez różnego rodzaju kategorie świętych przestrzenie leśne odgrywały istotną rolę obszaru ich formacji, apostołstwa czy męczeństwa.

Niniejsze opracowanie poświęcone jest literackim wyobrażeniom lasu i jego funkcji w reprezentatywnych dziełach nowożytnej hagiografii polskiej:

<sup>1</sup> D. BŁASZCZYK, *Obraz i funkcja lasu w życiu społeczeństwa wczesnośredniowiecznej Polski* [w:] I Ogólnopolska Konferencja pt. „Las w kulturze polskiej”. Materiały z konferencji. Gołuchów, 13-15 października 1999, pod red. Wojciecha Łysiaka. Poznań 2000, s. 49.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 49-50.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 50.

*Żywotach świętych Piotra Skargi*<sup>4</sup>, *Fortecy duchownej Królestwa Polskiego Piotra Hiacynta Pruszcza* (1662)<sup>5</sup> oraz zbiorze *Matka świętych Polska* Floriana Jaroszewicza z 1767 roku<sup>67</sup>.

Przeprowadzone w niniejszej pracy analizy dotyczyć będą obecnych w zbadanym materiale motywów i tematów związanych z lasem, jego roli w życiu świętego, wpływu środowiska leśnego na jego formację duchową i działalność, a także innych funkcji kwalifikujących rozpatrywany obszar do kategorii „obszaru świętości”. Niniejsze studium zawiera też próbę odpowiedzi na pytanie, które typy świętych (pustelnicy, dziewice itp.), zwłaszcza związanych z naszym krajem, kształtowane były pod wpływem pobytu w omawianym typie przestrzeni.

## 1. Las jako miejsce „ucieczki od światowych uprzykrzeń”

Do często eksponowanych epizodów biografii świętych należą zdarzenia zawierające w sobie moment nawrócenia i wycofania się bohatera z życia światowego w celu poszukiwania doskonalszych warunków sprzyjających pogłębianiu relacji z Bogiem. W większości zbadanych żywotów takim idealnym środowiskiem jest właśnie las, postrzegany jako naturalne środowisko bytowania pustelników w XVII- i XVIII-wiecznych kolekcjach hagiograficznych. Zdaniem Tadeusza Piersiaka, Piotr Skarga nie wykazywał zrozumienia dla sensu takiego modelu egzystencji, pozbawiając anachoretów zasług wpływających z faktu dokonanego wyboru<sup>8</sup>. Sytuacja uległa zmianie w stuleciach późniejszych, kiedy to mające posmak egzotyki życie pustelnicze w lesie stawało się przedmiotem fascynacji, znajdując naśladowców nie tylko spośród potencjalnych kandydatów na ołtarze.

<sup>4</sup> P. SKARGA, *Żywoty świętych starego i nowego zakonu...* Wiedeń 1860. Zob. też P. SKARGA, *Żywoty świętych polskich*. Kraków 1986.

<sup>5</sup> *Forteca duchowna Królestwa Polskiego. Z żywotów świętych tak już kanonizowanych i beatyfikowanych jako też świętobliwie żyjących patronów polskich*. Kraków 1662.

<sup>6</sup> *Matka świętych Polska albo żywoty świętych, błogosławionych, wielbnych świętobliwych, pobożnych Polaków i Polek wszelkiego stanu i kondycji każdego wieku od zakrzewionej w Polsce chrześcijańskiej wiary osobliwą życia doskonałością słynących, do druku podane...* Poznań 1893.

<sup>7</sup> J. STYK, „*Matka świętych Polska*” Floriana Jaroszewicza na tle polskiego piśmiennictwa hagiograficznego XVIII wieku, „*Zeszyty Naukowe KUL*” 1976 nr 1, s. 63.

<sup>8</sup> T. PIERSIAK, *Pustelnia sarmacka*. W: *Literatura polskiego baroku w kręgu idei*. Referaty z konferencji zorganizowanej przez katedrę Literatury Staropolskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kazimierzu nad Wisłą 18-22.X.1993 pod red. A. NOWICKIEJ-JEŻOWEJ, M. HANUSIEWICZ i A. KARPIŃSKIEGO. Lublin 1995, s. 406.

Interesującym przykładem służy następujące zdarzenie z autobiografii Franciszka Karpińskiego:

Nasłuchawszy się żywotów świętych pustelników, wzięwszy torbę jakąś i dwa chleby ukradkiem od gospodyni, uciekłem w nocy do bliskiej dąbrowy, chcąc odtąd mieszkać na pustyni i żyć żołądźmi, pomału do niej przy chlebie przyzwyczajając się. Trzy dni mię szukano, a czwartego dnia sam powróciłem, zreflektowany, że nie będę mógł do żołądźki przywyknąć. Różga nauczyła pustelnika, że żyjąc między ludźmi więcej bliźniemu przysługi zrobić można, którego kochać na puszczy jest tylko mówić, a nie czynić<sup>9</sup>.

Las, postrzegany jako przeciwieństwo „świata” i wszelkich spraw doczesnych, przestrzeń chroniąca bohatera przed ingerencją obcych i wpływami zewnętrznymi, w rozpatrywanym materiale funkcjonuje w różnych odmianach. Nierzadko bywa miejscem „docelowym” świętego, spędzającego w nim całe swe życie – tak dzieje się w przypadku działającej w czasach Bolesława Chrobrego wspólnoty pięciu braci męczenników z Międzyrzecza. Niektóre przekazy czynią zeń tymczasową „bazę”, w której, w atmosferze odosobnienia, ciszy, modlitwy i ascezy, odbywa się swoista formacja poprzedzająca wstąpienie do klasztoru czy też działalność publiczną – kaznodziejską, wychowawczą i apostołską. Jako „przestrzeń formacyjna” las pojawia się w żywotach Jana Kantego późniejszego profesora Akademii Krakowskiej czy w mniej znanej historii szlachcica Kazimierza Korsaka (XVII w.), który, przerwawszy karierę wojskową, „w głęboką puścił się pustynią, i tam (...) żyjąc na samej bogomyślności czas strawił, jednak tu nie był spokojny zupełnie, że nie we wszystkim na woli Bożej przestał”<sup>10</sup>. Opuściwszy leśne ostępy, podejmuje model życia wiejskiego, oddanego służbie bliźnim. Podobnie znany święty franciszkański z XV stulecia, św. Jan z Dukli

Powróciwszy do ojczyzny swojej, miłością Boską wzbudzony, pogardził marnościami świata tego, a opuścił dom swój, krewnych i przyjaciół, a na pustynią w lasy bardzo gęste, za miasteczkiem Dukla należące, poszedł. W tych lasach, znalazwszy skałą rozdwojoną, albo raczej jaskinią, (która się teraz Zaspit zowie), wielkiej wstrzemięźliwości, postach, umartwieniu i dyscyplinach, oddalony od ludzi, z samymi tylko zwierzętami przestający, lat kilka przemieszkał (...). Z tej pustyni wyszedłszy, udał się prosto do Lwowa, gdzie w kwitnym wieku wstąpił we Lwowie do OO. Franciszkanów (...)”<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 406-407. Zob. też. F. KARPIŃSKI, *Historia mojego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, opr. R. Sobol. Warszawa 1987, s. 35.

<sup>10</sup> *Matka świętych... op.cit.*, cz. I, s. 87.

<sup>11</sup> P. SKARGA, *op.cit.*, s. 61.

Funkcję lasu jako przestrzeni kształcenia się – bynajmniej nie ograniczanego do doskonalenia się w życiu duchowym – ilustruje wspomniany przypadek pięciu braci męczenników, którzy „w takim leśnym eremie w Wielkopolsce około Kaźmierza (...) mieli przygotowywać się do zawodu kaznodziejskiego, ucząc się mowy krajowej.”<sup>12</sup> Przykład pięciu braci to również ciekawa egzemplifikacja życia nie zamykającego się w obrębie własnej wspólnoty, lecz, mimo pustelniczego charakteru, ukierunkowanego na służbę bliźnim. W tym wypadku leśna samotnia nie pełni, jak w większości tekstów, roli klauzury służącej odgradzaniu się bohatera od świata, wręcz przeciwnie – pozostaje obszarem, otwartym na wizyty osób przychodzących z zewnątrz w poszukiwaniu rozwiązania istotnych problemów życiowych: „Nie samemu jednak zbawieniu swemu służyli, ale pewnych czasów wychodzili między ludzi, a nauką i przykładem swoim wielu obywatelów przyległych, ile mogli, budowali. Często też sami ludzie, nie tylko prości, ale i wyższych stanów, do nich się schodzili, a ich rozmową i przykładem wielce zbudowani odchodzili”<sup>13</sup>. Zbadany materiał zawiera również obrazy lasu jako miejsca upragnionego odpoczynku po trudach aktywnego życia, wymagającego od bohatera „niepożądanych” kontaktów ze światem. W takim rozumieniu pojawia się np. w żywocie błogosławionego Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego (XVII w.), który po ustąpieniu z urzędu wycofuje się do leśnej pustelni w poszukiwaniu od dawna wyczekiwanego spokoju: „po trzech latach pasterskiego urzędu wyżuł się z niego, i ustąpił na pustynią niedaleko Dobrowa”<sup>14</sup>.

We wszystkich rozpatrywanych wyżej kontekstach staropolska hagiografia opatruje interesującą nas przestrzeń wymiennie stosowanymi określeniami: „puszcza” lub „pustynia”. „Puszcza” to od czasów średniowiecza literacki oraz ikonograficzny odpowiednik biblijnej „pustyni”, czyli pierwotnego typu przestrzeni sprzyjającej rozwojowi różnych form eremityzmu. Gęsty, nieprzebyty las, traktowany jako odpowiednik pustyni i obszar ją zastępujący, pojawił się w łacińskich komentarzach do Biblii, pozostając dla ludzi średniowiecza przestrzenią „skażoną” obecnością sił nieczystych, zaprzeczeniem światła, a zatem obszarem równie nieprzyjaznym jak dla kultury Wschodu zamieszкана przez złe moce pustynia<sup>15</sup>. Tożsamość zna-

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 289.

<sup>13</sup> *Matka świętych ... op.cit.*, cz. IV, s. 157.

<sup>14</sup> *Ibidem*, cz. II, s. 390.

<sup>15</sup> U. MAZURCZAK, *Las w malarstwie średniowiecznym* [w:] I Ogólnopolska Konferencja... *op.cit.*, s. 126-127.

czeniu obu przestrzeni jest szczególnie widoczna w malarstwie średniowiecznym, gdzie oba rodzaje krajobrazu, ukazywane niekiedy w ramach jednego przedstawienia, z wpisana weń sylwetką anachorety, stanowią desygnat samotnego życia pustelniczego<sup>16</sup>. Literatura precyzuje omawiany typ obszaru za pomocą określeń „głęboka”, „gęsta”, „puszcza leśna” „puszcza okropna” czy miejsce „wpośród lasu”, rzadko skonkretyzowane geograficznie, np. cytowana „pustynia niedaleko Dobrowa”<sup>17</sup>. Od wieków napawająca lękiem, zagadkowa dla zwykłych śmiertelników sfera nie wywołuje bynajmniej negatywnych skojarzeń czy obaw u bohaterów żywotów; przeciwnie, z racji swej rozległości i niedostępności jest celem pragnień, przestrzenią gwarantującą udającemu się na nią realizację podjętego modelu życia. Brak precyzji w określaniu zastanych przez pustelnika realiów, np. rodzaju lasu czy jego lokalizacja (tylko w nielicznych tekstach napotykamy jego konkretyzację typu, „wysep jeden gęstą dębina zarosły, który Warta rzeka dokoła oblewa”)<sup>18</sup> stanowi czynnik dodatkowo przydający aury tajemniczości prezentowanemu obszarowi.

Podstawowe formy aktywności pustelniczej podejmowanej w lesie to modlitwa, medytacja w samotności i milczeniu, przebywanie sam na sam z Bogiem, i związany z nimi model egzystencji definiowany w zbadanych źródłach jako żywot „surowy” czy „ścisty”, „w wielkiej wstrzemięźliwości, postach, umartwieniu i dyscyplinach, oddalony od ludzi, z samymi tylko zwierzętami przestający”<sup>19</sup>. „Duchowi osadnicy”, jak nazywa pięciu braci międzyrzeckich Piotr Skarga<sup>20</sup>, zachowują surowe reguły odnoszące się do modlitwy, posiłków i spoczynku. Dodatkowym utrudnieniem życia, a zarazem potwierdzeniem pierwotnych wyobrażeń o lesie jako siedlisku złych mocy jest konieczność prowadzenia walki z siłami nieczystymi i pokusami. Wspomniany Bogumił „przez dwanaście lat prowadził żywot dziwnie ostry, na ustawicznej bogomyślności, trując ciało swoje postami, niespaniem i rozmaitym umartwieniem. Ustawiczną przy tym z czartowskimi pokusami wojnę prowadził, z pohańbieniem jednak piekła, a swoją za-

<sup>16</sup> Utożsamienie „pustyni” z „puszczą” dokonało się w sposób najbardziej namacalny w obrębie średniowiecznego malarstwa, w którym „pustynia” przedstawiona jest pod postacią lasu (np. w wyobrażeniach wypędzenia biblijnej Hagar na pustynię) czy np. w malarstwie włoskiego Trecenta, w którym oba typy krajobrazu – pustynia i puszcza ukazane są w ramach jednego przedstawienia na obrazach ilustrujących życie pustelników. Zob. *op. cit.*, s. 127-128.

<sup>17</sup> *Matka świętych ... op.cit.*, t. II, s. 390.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 390.

<sup>19</sup> P. SKARGA, *Żywoty świętych polskich*, *op.cit.*, s. 61.

<sup>20</sup> P. SKARGA, *Żywoty świętych starego ... op.cit.*, s. 289.

sługą i zwycięstwem”<sup>21</sup>. Nie wszyscy kandydaci na eremitów zdolni są sprostać wymaganiom leśnego bytowania, o czym św. Jan z Dukli poucza – kierując się własnym doświadczeniem – znużonego zakonną obserwą nowicjusza rozważającego możliwość opuszczenia klasztoru i podjęcia życia puszczańskiego:

(...) dziękuję Bogu mojemu, że mnie raczył powołać do zgromadzenia zakonnego, bo życie na puszczy w szczególności jest mniej pożyteczne (...), bobym nie miał cnoty posłuszeństwa, boby mi nikt nie rozkazał, pokory (...), boby mnie żaden nie uprzedzał, nie wyrzekłbym się własnej woli, bobym nie miał przełożonego (...). Niebezpieczny też to żywot, bo w szczególności na osobności wojować z pokusami codziennie, straszne wątpliwe zwycięstwo, bezpieczniej współ z drugimi w zakonie <sup>22</sup>.

Nakreślony wyżej model „leśnej” egzystencji z zasady realizuje się w warunkach zastanych przez bohatera, bez prób radykalnej ingerencji w środowisko. W przypadku znalezienia naturalnego miejsca schronienia, np. jaskini, święty wykorzystuje je jako mieszkanie, rezygnując z budowy celi. Drzewa leśne pełnią niekiedy rolę „strażników” miejsca pobytu pustelnika, niejako współuczestnicząc w realizacji obranego ideału życia, jak np. cztery dęby otaczające samotnię Bogumiła<sup>23</sup>. W przypadku konieczności zagospodarowania zajmowanego terenu i przystosowania go do wymagań życia wykorzystywane są jedynie dostępne zasoby leśne: chrust, drzewa, kamienie. Z nich to święty buduje sobie bardziej niż skromny erem, w interesujących nas źródłach określany jako „budka”, „chałupka”, „komórka”, „chatka z chrustu”, „cela”, „pustelnicza chata”, „leśny erem”, co samo w sobie wskazuje na jego charakter – miejsca zajmującego niewielką tylko przestrzeń, zaspokajającego jedynie podstawowe potrzeby jego mieszkańca. Bogumił, złożony ciężar biskupstwa gnieźnieńskiego, „poszedł z radością wielką na puszcę (...), uczynił sobie budkę do mieszkania, i zaczął tam on żywot surowy, z dawna pożądaną (...)”<sup>24</sup>. Zagospodarowywany obszar zyskuje dodatkowo znaczenie sakralne dzięki wybudowaniu niewielkiego oratorium, zwykle sytuowanego w centrum zabudowań mieszkalnych w przypadku podejmowania formy życia wspólnotowego: bracia z Międzyrzecza „wprzód kapliczkę po prostu sobie zostawili dla codziennego nabożeństwa, a przy niej kilka komórek dla mieszkania swego”<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> *Matka świętych ... op.cit.*, cz. II, s. 390.

<sup>22</sup> *Ibidem*, cz. III, s. 415-416.

<sup>23</sup> *Ibidem*, cz. II, s. 385.

<sup>24</sup> *Forteca duchowna...op.cit.*, s. 104.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 34.

Dla podkreślenia ascetycznego charakteru pobytu w samotni, jak również udziału lasu w kształtowaniu pustelniczego modelu egzystencji hagiografowie eksponują np. fakt użycia narzędzi pokutnych, a są nimi rozmaite przedmioty wykorzystane w swej naturalnej postaci i kształcie – np. wydrążony pień drzewa służący zamiast łóżka jako miejsce noclegu, kamienie pełniące funkcje poduszki, gałęzie czy mchy zastępujące materac: „Łóżko ziemie goła, a niedźwiedzia drugdy skóra go zagrzewała” – czytamy w żywocie św. Jana Kantego<sup>26</sup>. Posłania pięciu braci męczenników składają się „z kamienia pod głowę”<sup>27</sup> oraz „pościeli z rogoży, i to jeszcze bardzo starej |i pojedynczej”<sup>28</sup>. Do istotnych elementów uzupełniających podstawowe wyposażenie mieszkańca lasu należy zaliczyć dodatkowo „urządzenia ascetyczne” jego własnego pomysłu, uniemożliwiające normalny spoczynek czy poruszanie się. Niezwykłą inwencją w tym zakresie wykazał się np. św. Andrzej Świerad, znana postać eremity z XI wieku:

„po pracy jego dziennej takie było odpocznienie nocne, które nie mogło się zwać odpocznieniem, ale raczej strudzeniem. Miał pień jeden, trzcina ostrą wkoło ostróżony, i na nim siedząc, odpoczywał w nocy, a jeśli się we śnie w którą stronę pochylił, na ostrą trzcinę padwszy i na niej się zraniwszy, obudzić się musiał. A k temu wieniec sobi z drewna uczynił, na którym cztery kamienie przywiązał ze czterech stron, i tak w nim siedząc spał. Skoro się na którąkolwiek stronę głowa pochyliła, kamień w nią uderzył a sen z ciała wypłoszył.”<sup>29</sup>

Te i podobne „wynalazki” nie stanowią, bynajmniej, specyfiki wieków średnich: żyjący w XVII stuleciu świętobliwy kapłan Jan Sabalius z Rawy „w botach długich bez podeszew chodził, do których sobie klocki miasto podeszew z drzewa dębowego przyprawiał, posty wielkie i dyscypliny czynił”<sup>30</sup>.

Pochodzenia leśnego jest również pożywienie – z wykluczeniem, oczywiście, mięsa – spożywane w ograniczonych ilościach, niekiedy z symbolicznym podtekstem, jak np. czterdzieści orzechów spożywanych przez św. Świerada po jednym dziennie na pamiątkę czterdziestodniowego postu Chrystusa: „(...)A gdy post wielki przyszedł, brał od Filipa opata czterdzieści orzechów i na nich przestając, dnia Zmartwychwstania Pańskie-

---

<sup>26</sup> Piotr Skarga, *Żywoty świętych starego ...op.cit.*, s.172.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 290.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 290.

<sup>29</sup> P. SKARGA, *op.cit.*, s. 88-89.

<sup>30</sup> *Forteca duchowna...op.cit.*, s. 176.



go z weselem czekał. A przedsię jako w inne dni robił, chociaż on orzech nie tylko ciała nie posilał, ale i ducha ku zemdeniu przywoził(...)"<sup>31</sup>. Eremiti międzyrzeccy „raz tylko w tydzień chlebem się posilali, (...), innych dni przestając na ziólkach i korzonkach leśnych, wyjąwszy dzień święty Wielkanocny, którą życia surowość aż do śmierci chowali"<sup>32</sup>. Identyczny jałdospis stanowi podstawę pożywienia wspomnianego Kazimierza Korsaka<sup>33</sup>. W przytoczonych przykładach las jawi się w funkcji głównego żywiciela pokutnika, zaspokajając – w minimalnym, oczywiście, stopniu – jego elementarne potrzeby, i tym samym „wspomagając” zasadniczy dla bohatera proces wzrastania duchowego.

Analizowana przestrzeń to także miejsce codziennej pracy fizycznej, z racji swego charakteru również wpisanej w otaczające środowisko (np. wyrąb drzew), niezbędnej dla utrzymania mieszkańca lasu, ale traktowanej również jako część praktyk ascetycznych prowadzących do uświęcenia, jak np. w historii Andrzeja Świerada: „Raz, wzięwszy siekiere, na puszcze daleko zaszedł, drzewa ku robocie słusznego szukając, tam wielkim i ścisłym poszczeniem moryfikując ciało swoje omdlał i jak umarli leżał”<sup>34</sup>.

Naturalnymi towarzyszami – źródłem pokus, a jednocześnie przedmiotem „wychowawczych” działań świątobliwego mieszkańca kniei – są leśne zwierzęta, szczególnie niedźwiedzie czy wilki kojarzone z „ciemną” i „dziką” sferą otaczającego świata. W analizowanych przekazach występują np. w roli czynnika wystawiającego na próbę jakąś cnotę, np. cierpliwość świętego. Na skutek stosowania przez bohatera delikatnych środków perswazji, a także pod wpływem jego nadprzyrodzonego oddziaływania, tracą pierwotne, negatywne cechy wpisane w swą naturę. Wśród bohaterów staropolskiej hagiografii wyjątkową umiejętnością poskramiania dzikich mieszkańców lasu odznaczał się m. in. Marcin Tyrawski (XVII w.), że zbioru Floriana Jaroszewicza:

Posłuszne mu nawet były dzikie bestie, skąd, gdy raz w budzie swojej, którą zrazu sobie sam sklecił, siedział, przyszedł do niego wielki niedźwiedź i powitawszy go ks. Marcin podzielił się z nim kawałkiem chleba, którego sam pożywał, wziął niedźwiedź i spokojnie od niego odszedł. Powtóre tąż bestią do siebie przychodzącą takimże spo-

<sup>31</sup> P. SKARGA, *Żywoty świętych polskich... op.cit.*, s. 87.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>33</sup> *Matka świętych ... op.cit.*, cz. I, s. 87.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 20.

sobem przyjął, a gdy trzeci raz nawiedził, dał ci mu wprawdzie kawałek chleba, ale go napomniał: Pójdź, prawi, stąd; ubogim ludziom szkody nie brój i mnie więcej chleba nie odbieraj. Poszedł niedźwiedź, i więcej się w tamtych stronach nie pokazał<sup>35</sup>.

Dopełnieniem kontekstów interpretacyjnych w obrębie omawianego problemu jest interesujące zagadnienie związków lasu z przestrzenią rozpoznawalną jako klauzura klasztorna, zwłaszcza w surowej wersji karmelitańskiej. Postrzegany w roli substytutu karmelitańskiej „pustyni”, namiastki ścisłego zamknięcia, bez jakiegokolwiek możliwości wyjścia „do świata”, stanowi miejsce szczególnie atrakcyjne dla młodych panien, przeżywających dramat powołania zakonnego wobec kategorię przeciwności rodziny. Scenariusz takiej historii – niejednej w zbiorze żywotów Jaroszewicza – przedstawia się następująco: Brak zgody na wstąpienie do zakonu karmelitanek wyzwała w bohaterkach nieodparte pragnienie ucieczki z domu i schronienia się na puszczy w poszukiwaniu zbliżonych do owego ideału warunków życia. Odnaleziona przez rodziców niedoszła pustelnica wymusza, pod groźbą pozostania na zawsze w leśnych ostępach, upragnione pozwolenie. Ilustracją powyższego schematu są choćby losy wielobnej Anny od Jezusa – jednej z pierwszych polskich karmelitanek (XVII w.) – dla której las pełni rolę zastępczą wobec braku zgody najbliższych na życie klauzurowe: „Widząc tedy Anna tę przeciwność w rodzicach umyśliła pójść gdzie w głęboką puszcza, i namówiwszy się z służebną panią matki swojej, jednej nocy nade dniem wyszła z domu, przebrawszy się w ubogie lachmany (...)”<sup>36</sup>. Odszukana przez ojca, osiąga cel, znajdując schronienie w upatrzonym klasztorze. Jeszcze bardziej jaskrawym przykładem omawianego schematu są obszernie zaprezentowane dzieje żyjącej na przełomie XVII i XVIII wieku świętobliwej Eufrozyny Oporowskiej: na skutek oporu rodziców prosi zaprzyjaźnionego starca „(...)”, żeby jej gdzie puszcę upatrzył i miejsce przygotował, który o milę od Poznania, w suchym lesie, w samej gęstwinie, wystawił jej z chrustu mieszkanie, gałęziami przykryte łóżko też i stolik z ziemi wykopane sporządził i zamknięcie z darnicy opatrzył.<sup>37</sup> W tak „przystosowanej” przestrzeni, mającej przypominać wyglądem karmelitańską celę zakonną, z niezbędnym tylko wyposażeniem i zamknięciem podkreślającym właśnie ów „klauzurowy” charakter dokonuje się inicjacja bohaterki do nowego życia, z wyeksponowanym charakterystycznym momentem „oblóczyn” w habit, postrzyżyn i ślubów: „Mając tak sporządzone miejsce na puszczy ostrzygłszy sobie głowę, wzięła pustelnicze odzienie, a swoje zdjawszy oddała owemu

---

<sup>35</sup> *Ibidem*, cz. II, s. 72-73.

<sup>36</sup> *Ibidem*, cz. I, s. 168.

<sup>37</sup> *Ibidem.*, cz. III, s. 27.

człowiekowi i tę z nim sekretną mowę uczyniła, żeby jej co dwie niedzieli bułkę przynosił, (...), szczęśliwie się na pustyni zamknęła, na której od świata oddalona, wiecznie Panu Bogu służyć przyrzekła<sup>38</sup>. O stałości podjętego zobowiązania świadczy fakt zdecydowanej odmowy powrotu do domu: „Wolę, że trupem w ojcowskich twoich oczach padnę niżeli to miejsce opuszczę”<sup>39</sup>. Jediną alternatywą możliwą do przyjęcia przez bohaterkę jest właśnie surowa karmelitańska klauzura: „Nigdybym ja na tem miejscu nie była, gdyby mi byli rodzice nie bronili wstąpić do zakonu św., do którego najwięksi upodobanie miała w zgromadzeniu (...) Karmelitanek bosych, wiedząc ich ściśle oddalenie od świata i w osobności wieczne zamknięcie. A jeżeli mię ojciec mój do klasztoru (...) Karmelitanek bosych prosto odprowadzi, gotowam to miejsce opuścić, będąc pewna, że i tam równą puszcza mieć będę”<sup>40</sup>. Oczekiwanym finałem zdarzenia jest zezwolenie rodziców na wstąpienie córki do Karmelu w Poznaniu.

Utożsamienie pojęć „klasztor-puszcza” następuje również w przekazach, w których mianem „puszczy” określa się oddalony od środowisk ludzkich naturalną granicą lasu klasztor znany wyjątkowej surowości prowadzonego w nim życia. Rolę takiej przestrzeni, przeznaczonej tylko wybranych – po otrzymaniu specjalnego zezwolenia – pełni klasztor karmelitów bosych w Czernej koło Krakowa, budzący grozę samym faktem swego usytuowania w „puszczy okropnej między skałami i górami”<sup>41</sup>. Fundatorka kompleksu, Agnieszka z Tęczyńskich Firlejowa, „pustynią obwiodła murem, i klasztor z kościołem na kształt Kartuzjanów wystawiła”<sup>42</sup>. Do niego to, w celu ćwiczenia się w surowych praktykach ascetycznych, udaje się karmelita z XVII wieku, o. Joachim Gielewicz:

Zaprawiwszy się czasem w zebraniu ducha swego, prosił przełożonych usilnie, aby mu pozwolono mieszkać na Czernej w pustelniczym zakonu swego klasztorze, trzy mile od Krakowa, gdzie Ojcowie Karmelicy życie kartuzjańskie w ustawicznym milczeniu i poście ściślejszym prowadzą. Tam rok Ojciec Joachim przebył z wielkiem ducha skupieniem, z nikim obcym nie widząc się ani nie mówiąc, ale najmilej z samym Bogiem rozmawiając. Przeto zasmakowawszy sobie takie życie, prosił, aby i dalej na tamtej puszczy całe okropnej mieszkał<sup>43</sup>.

Interesującym uzupełnieniem problematyki związków pomiędzy lasem a życiem klasztornym jest akcentowanie roli pojedynczych drzew jako

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>41</sup> P. SKARGA, *op.cit.*, s. 129.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>43</sup> *Matka świętych...*, *op.cit.*, cz. I, s. 241.

symboli wierności regule zakonnej. Symbol taki – pod postacią sosny – odnajdujemy w historii żyjącego na przełomie XVII i XVIII wieku błogosławionego franciszkanina Piotra Chytkowicza:

(...) mieszkając w klasztorze zakliczyńskim wsadził w ogrodzie małą sosenkę, a spytany na co, odpowiedział: Tak długo ściślejsza nasza obserwacja trwać będzie, jak długo to drzewo kwitnąć i trwać będzie. Gdy zaś zacznie usychać, będzie to znakiem upadającej obserwacji. I dziwna to rzecz jest, że choć ta sosna więcej niż od sta lat zasadzona od niego, jednak ani zbytnie wielkiej wysokości wyrosła, ani dotąd nie usycha, choć w tymże ogrodzie przez srogie mrozy już nie raz wszystkie inne drzewa poschły<sup>44</sup>.

## 2. Przestrzeń męczeństwa, pokuty i ocalenia

Hagiografia omawianego okresu, obficie czerpiąc z dorobku żywotopisarstwa średniowiecznego, często umiejscawia w lesie sceny męczeństwa. Do tradycji należy np. sytuowanie śmierci św. Wojciecha w scenerii lasu, niektóre hipotezy badawcze sugerują lokalizację zdarzenia w pobliżu miejscowości znanej dziś jako Święty Gaj koło Elbląga<sup>45</sup>. Interesujące nas przekazy odsuwają udział owego tła na dość daleki plan, akcentując jedynie znaczenie pewnych elementów krajobrazu czy przedmiotów wskazujących na miejsce zdarzenia i sposobu dokonania zabójstwa. Mordercy św. Wojciecha „siedm włóczni w nim utopili i rozsiekawszy, na drzewie zawiesili Roku Pańskiego 997”<sup>46</sup>. Las to również tradycyjne tło męczeństwa eremitów z Międzyrzecza czy mniej znanych przypadków mordów dokonywanych przez Kozaków w XVII wieku na przedstawicielach polskiego duchowieństwa. Reprezentatywne zapisy rejestrujące podobne zdarzenia mają kształt następujący:

Pomienionego wyżej roku [1657 – B.M.P.D.] łotrujący po Polsce Węgrzy, Kozacy i Multani napadli na klasztor nasz solecki nad Wisłą (...). Wielebny zaś ojciec Krzysztof i brat Maciej w bliskiej wiosce złapani i w las zaprowadzeni, w sztuki porąbani i na szablach ich są rozniesieni: a oddając Bogu dusze swoje i wiarę świętą oświadczając, męczeńską koronę otrzymali (...).<sup>47</sup>

---

<sup>44</sup> *Ibidem*, cz. IV, s. 24.

<sup>45</sup> J. HOCHLEITNER, *Ziemia pruska w przekazach hagiograficznych poświęconych świętemu Wojciechowi (do końca XV wieku)* [w:] *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2005, nr 4 (250), s. 489-490.

<sup>46</sup> P. SKARGA, *Żywoty świętych polskich ... op.cit.*, s. 49.

<sup>47</sup> *Matka świętych ... op.cit.*, cz. II, s. 53.

Podstawowe komponenty środowiska leśnego, zwłaszcza drzewa, służą także jako narzędzia tortur czy egzekucji, niekiedy bardzo wyrafinowanych, jak w przypadku Stosława – kawalera zakonu Krzyżackiego w XIII wieku, umieszczonego wewnątrz pnia drzewa i podpalonego<sup>48</sup>. Inny świątobliwy męczennik za wiarę ponosi śmierć przywiązany do pala i stracony poprzez podpalenie prochu umieszczonego na jego głowie<sup>49</sup>. Szczególnego znaczenia nabierają owe „rekwizyty” w opisach zmierzających do zaakcentowania analogii między rodzajem egzekucji a ofiarą krzyża: reformat Ojciec Adrian Kwiatkowski, „od heretyków i niezbożnych kozaków grasujących w Polsce R.P. 1657 na drzewie gałęzistym na kształt krzyża rozciągniony, częścią mieczmi, częścią spisami był pokłuty przez nienawiść ku wierze katolickiej, a męczeństwem swoim, o Chrystusie Panu na krzyżu umęczonym, dał jawne świadectwo”<sup>50</sup>. Na drzewie w Nagasaki zostaje poddany torturom i ginie jezuicki męczennik Wojciech Męciński (XVI-XVII w.): „zawieszony na drzewach na to zgotowanych (...) spuszczały bywał z wysoka drzewa onego w dół wodnisty, w którym woda smrodliwa była (...)”<sup>51</sup>. Pozostałe zbadane teksty przynoszą sceny wieszania na szubienicy wbijania na pal („brata zaś Lenarta kucharza na drzewo ostre wetkniono i wodą wrzącą polewano”<sup>52</sup>, przebijania kopiami czy bicia kijami.

Uświęcony krwią męczenników las zyskuje właściwości obszaru sacrum będąc miejscem ich pogrzebu i dokonujących się pośmiertnych cudów; jest to również tymczasowa przestrzeń chroniąca przed „upublicznieniem” faktu męczeństwa i ewentualnym zbezczeszczeniem zwłok, które mają zostać odkryte i pogrzebane dopiero w stosownym czasie i miejscu. Wspomniani wyżej franciszkańscy męczennicy z czasów najazdów kozackich.

Wkrótce zaś potem przełożonemu klasztoru swego pokazali się, gdzie są w lesie pogrzebieni, opowiedzieli, i kazali, aby ich ciała w kościele uczciwie pogrzebiono, ale jednego tylko brata Macieja ciało znalezione było, i przeniesione. W lat potem czternaście, gdy w dzień wszystkich Świętych pewna godna pani z dworem swoim jechała na nabożeństwo do Kazimierza przez ten las, w którym ci słudzy Boży byli męczeni, pokazali się jej w płaszczach zakonnych z jasnemi na głowach promieniami i opowiedzieli, co zacy byli: a gdy się ich pytać chciała, z oczu jej zniknęli. Co jednak ojcom na-

<sup>48</sup> *Ibidem*, cz. III, s. 100.

<sup>49</sup> *Ibidem*, cz. II, s. 382.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 394.

<sup>51</sup> *Forteca duchowna... op.cit.*, s. 236.

<sup>52</sup> *Matka świętych ... op.cit.*, cz. II, s. 133.

szym w Kazimierzu sumiennie zeznała. Bogu w ukrytych sługach swoich uwielbienie i cześć przez nieskończone wieki. Amen.”<sup>53</sup>

Przekazy hagiograficzne odnotowują również aktywny „udział” lasu w procesie zdemaskowania aktu profanacji, jaką jest zabójstwo świętego. W sytuacji poszukiwania winnych rozpatrywana przestrzeń staje się wyjątkowo nieprzyjazna wobec świętokradców: z jednej strony odgrywa rolę pułapki uniemożliwiającej ucieczkę, z drugiej – nie zapewnia należytego schronienia przed pogonią. Tak dzieje się w przypadku morderców wspólnoty międzyrzeckiej, którzy, mimo usiłowań znalezienia odpowiedniej kryjówki, zostali ujęci przez ludzi króla Bolesława Chrobrego: „Gdy się król dowiedział (...) zebrawszy z przyległych wsi ludzi pojmał owych mężobójców, jeszcze w rękach krwawiące miecze gołe mających, po onej puszczy tułających się, z której wyniść ani miejsca żadnego do skrycia się znaleźć nie mogli”<sup>54</sup>.

Bezskuteczne okazują się również usiłowania ukrycia miejsca zbrodni i ciała świętego wobec działania sił nadprzyrodzonych. Nad grobem niewinnie zamordowanych ukazują się aniołowie, brzmi niebiańska muzyka, demaskując miejsce pochówku, a tym samym fakt bestialskiego zabójstwa. Miejsce mordu dokonanego na pięciu braciach międzyrzeckich „niebieską jasnością i śpiewaniem anielskim było uczczone”<sup>55</sup>. Ta sama przestrzeń bywa również tłem sądu oraz ukarania zabójców, choć niekiedy na skutek interwencji świętego rozgrywa się w niej scena przebaczenia i pokuty: „gdy byli rozbójnicy oni w pętach i okowach przywiezieni z rozkazania królewskiego, z miłosierdzia Bożego, za przyczyną tych świętych z oków wyswobodzeni byli, a zatem i od króla gardłem darowani(...)”<sup>56</sup>.

O szczególnym znaczeniu lasu jako „przestrzeni pokuty” świadczą zapisy sytuujące w nim scenę słuchania spowiedzi. Oddalony od osiedli ludzkich – a tym samym zapewniający dyskrecję – zostaje wybrany przez samego penitenta, szczególnie obciążonego licznymi i ciężkimi grzechami. Dla zachowania jeszcze większej tajemnicy sam sakrament sprawowany jest w porze nocnej. Żywot świętobliwego franciszkanina ojca Polikarpa Sieciechowica (XVII/XVIII w.) zamieszczane następujące zdarzenie:

Powiedział sługa: Nie tu, Ojcze, ale ja czas i miejsce wyznaczę (...). Gdy zaś wszyscy zasnęli, przyszedł ów dworzanin jeszcze w nocy i obudziwszy O. Polikarpa, prosił

<sup>53</sup> *Ibidem...* cz. II, s. 53.

<sup>54</sup> *Forteca duchowna. op.cit.*, s. 35.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 35.

go, aby za nim szedł, dla słuchania spowiedzi(...). Zaprowadził tedy W. Ojca w las (...), a gdy stanęli przy jednym wykrocie blisko którego była wielka przepaść (...) prosił, aby tam siadł i słuchał go spowiedzi, uczynił tak O. Polikarp (...)”<sup>57</sup>.

Zbadane teksty odnotowują również przypadki wykorzystania przestrzeni lasu w funkcji kryjówek chroniącej chrześcijan przed prześladowaniami, o czym czytamy w żywocie św. Floriana: „Za czasu Dyjoklecjana i Maksymijana cesarzów w onym wielkim prześladowaniu chrześcijan i szukaniu abo na gardło (...), gdy się chrześcijanie kryli po lesiach i górach i miejscach pustych (...), starosta Akwilinus pojmał czterdzieści żołnierzy chrześcijan”<sup>58</sup>. Trzy zakonnice z Witowa, w obliczu najazdu tatarskiego ukrywające się w lesie, zostają ocalone, podczas gdy reszta wspólnoty, pozostała w klasztorze, ginie z rąk najeźdźców: „panny w nim zakonne, oprócz trzech w lesie zatajonych, okrutnie pomordował roku 1258”<sup>59</sup>.

## Podsumowanie

Dokonany przegląd reprezentatywnych zbiorów żywotów świętych pozwala wnioskować o różnorodności występujących w zbadanych przekazach wyobrażeń lasu. W większości zanalizowanych tekstów postrzegany jest on jako miejsce schronienia, izolacji bohatera od świata zewnętrznego, stwarzając warunki umożliwiające realizację określonego modelu życia. Zamieszkiwanie w lesie sprzyja kształtowaniu życia wewnętrznego nie tylko eremitów „z powołania”, ale stanowi również istotny rozdział życia innych świętych, jak np. kaznodziejów, zakonników czy świeckich apostołów. W żywotach świątobliwych dziewic i przyszłych mniszek pełni rolę naturalnej „klauzury” posiadającej cechy celi zakonnej. Hagiografia XVI-XVIII wieku przynosi też obrazy „klasztoru-puszczy” jako miejsca ścisłej obserwacji, w lesie sytuuje sceny męczeństwa bohaterów i pośmiertne cuda. Rozpatrywany obszar pełni również rolę kryjówek w momentach prześladowań bądź funkcjonuje jako przestrzeń pokuty.

Wielorakość przedstawionych w zbadanych przekazach obrazów lasu jak również ich znaczenie w procesie kształtowania narracji hagiograficznej czyni z rozpatrywanego problemu interesujący temat otwierający różne możliwości badawcze dla historyków dawnej kultury piśmiennictwa oraz duchowości.

---

<sup>57</sup> *Matka świętych... op.cit.*, cz. IV, s. 253.

<sup>58</sup> P. SKARGA, *Żywoty świętych polskich ... op.cit.*, s. 59.

<sup>59</sup> *Forteca duchowna... op.cit.*, s. 86.

## **FOREST DIMENSION OF HOLINESS IN THE POLISH BIOGRAPHIES OF THE XVI-XVIII CENTURIES**

### **SUMMARY**

The article aims at the presentation of the variety of images and functions of woods and forests in Polish hagiography of the 16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> centuries. In the majority of the texts analysed they play the role of a natural shelter from the outside world, enabling different categories of saints (hermits, anchoresses etc) to lead their spiritual life. The forest existence as a temporary, “formative” stage of life shapes biographies of other saintly characters such as preachers, monks and scholars. The forest as a symbol of seclusion is also used as an illustration of strict monastery discipline. Also, it is frequently presented as a background of numerous martyrdom episodes and miracles. Other interesting aspect of forest is its functioning in the role of a shelter in persecutions or a space ‘desecrated’ by heretics.